

Julian Tuwim

Łacina

Uczysz się, wkuwasz: terra, terrae,
A potem: amo, amas, amat,
I fero, tuli, latum, ferre...
Jaka to męka! Co za dramat!

A ile ut'ów, jakie cum'y
Supina, groźne gerundivy!
I dręczą cię wyjątków tłumi,
I strasznie jesteś nieszczęśliwy!

Aż nagle - nagle wszystko umiesz,
Już krąży w twojej krwi łacina
I dumny jesteś, że rozumiesz:
"Quousque tandem, Catilina?..."

I już ci nie żal szkolnej pracy,
Gdy żyje, kwitnie każde słowo,
A ty z Wergilim i Horacym
Przeżywasz stary Rzym na nowo!

I myślisz: wieczny pomnik wznieśli,
Choć nad nim czas burzami leciał!
Jakiż to "martwy język", jeśli
Nie więdnać przetrwał tysiąclecia!

I potem ci się terra ... terram ...
I amo ... amas ... przypomina:
I kochasz ziemię, amas terram,
Z którą złączyła cię łacina.

I ona kocha cię (amaris),
I jużście się zrozumieli
Z italskim morzem (mare, maris),

Noc majowa zakochanego przyrodnika

Słodkie kląskania i trele
Słowik w gałązkach wyczynia
(Erithacus philomele,
Zwany też Aedon luscinia)

Jakaż to trawka majowa
Do twej sukienki przyłgnęła?
To kurza noga krajowa
(Portulaca oleracea)

O, jak swawolny wiew igra
Koroneczkami twych falban!
Bez pachnie (Sambucus nigra)
Spójrz - brzoza (Betula alba)

Do różowutkich twych uszek
Ćwierk jakiś dobiegł niezwykle...
To ptak - świstunka piecuszek,
(Phylloscopus trochilus) zwykły.

Błagania moje wynagródź,
Kocham cię wzniośle i szczytnie!
Daj mi twe usta, a paproć
(Aspidium filix) zakwitnie.

Nie dziw się, że drzę jak młokos,
i płonę w namiętym szale!
Spójrz, luba, oto żywokost
(Symphytum officinale)!

Libido czuję do ciebie,
Ożenię się, chcę mieć dzieci!...
Oto Bliźnięta na niebie...